Nazwisko ORŁOWSKA

Imiona KRYSTYNA **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 6.9.1926 **Miejscowość, kraj** Warszawa

Data śmierci 11.8.2010 **Miejscowość, kraj** Kanada

Lat życia 83

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: .....

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ...AK..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia K. AK, M.W., K. Powst. order zasługi i inne

.....

.....

Wzrtelc Nr. 290
R. 2011

Śp. Krystyna Orłowska

6-IX-1926 - 11-VIII-2010



Krysia Przyborowska urodziła się w Warszawie 6 września1926r. Tam ukończyła Gimnazjum i Liceum Przyrodnicze im. Juliusza Słowackiego. W dzieciństwie marzyła, aby upodobnić się do swych przodków, którzy walczyli w Powstaniu Listopadowym i Styczniowym. Zrealizowała to marzenie biorąc czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Od 1940r. należała do grupy która opiekowała się rannymi żołnierzami w szpitalu Ujazdowskim; potem w RGO pomagała organizować paczki dla więźniów Pawiaka i obozów koncentracyjnych. Od 1942r pracowała w ZHP, potem w patrolu sanitarnym w Tajnej Armii Polskiej, a od stycznia 1943r. w AK'WSOP, gdzie przeszła przeszkolenie ogólno-wojskowe i specjalność wartowniczą. Wkrótce zostaje kolporterką Biuletynu Informacyjnego. Podczas powstania jest łączniczką w dowództwie AK/WSOP okręg Warszawa. Po kapitulacji wywieziona z 36 pułkiem do obozu jenieckiego Fillunbostel, potem do Bergen-Belsen, a następnie Oberlangen skąd uwolniona została przez 1 Dyw.Pancerną 12.IV.1945r.

O swoich przeżyciach wojennych napisała kiedyś:-

Pamiętam ostatnie Święto Niepodległości które obchodziliśmy w r.1938...

Pamiętam jak Niemcy zaczęli bombardować Warszawę – 5 dni przed moimi 13-mi urodzinami...

Pamiętam brak żywności, racjonowanie, głód...

Pamiętam jak zamknięto szkoły, które zeszły do podziemia...

Pamiętam ludzi aresztowanych, więzionych, wysyłanych do obozów koncentracyjnych, rozstrzeliwanych na naszych oczach na ulicach...

Pamiętam, jak jako nastolatka dołączyłam do Armii Krajowej, żeby walczyć o wolność dla naszego kraju...

Pamiętam jak tramwaj, którym jechałam, zatrzymali Niemcy i kazali wysiąść pasażerom. Podbiegłam do żołnierzy wołając, że wracam do domu spóźniona a Matka na mnie czeka. Pozwolili mi wrócić do tramwaju. Byłam jedyną którą wypuścili z tej łapanki; może jedyną, która przeżyła? A miałam pełen plecak nielegalnych gazet...

Pamiętam 1go sierpnia, początek Powstania Warszawskiego...

Pamiętam, jak w obozie koncentracyjnym dostałyśmy paczkę z Czerwonego Krzyża, w której były włóczki, ale nie było drutów do dziergania – a była zima, wiele z nas nie miało skarpet i rękawic... Nocami, omijając niemieckie patrole, wyłamywałyśmy z płotu kawałki drutu żeby zrobić z niego druty do dziergania...

Pamiętam 12 kwietnia 1945r. - dzień, w którym zostałyśmy oswobodzone przez Polską Dywizję Pancerną i wojsko kanadyjskie. Żołnierze ci walczyli w Holandii, ale gdy się dowiedzieli, że w tym obozie są kobiety z Powstania Warszawskiego, przeszli granicę, żeby nas oswobodzić... Trzy tygodnie potem skończyła się wojna – miałam 18 lat!

W czerwcu 1945 roku Krysia wstąpiła do lotnictwa (WAAF) w Anglii. Z lotnictwa odkomenderowano ją na studia, gdzie poznała przyszłego męża, hm. Stanisława Orłowskiego, z którym w r.1952 wyjechała do Kanady. Zarówno w Anglii jak i w Kanadzie pracuje stale w harcerstwie, na różnych funkcjach. M.inn. przez rok jest redaktorką wychodzącego w Londynie „Zucha", a w Kanadzie jest pierwszą redaktorka „Wici Kanadyjskich". Prowadzi kilkanaście kolonii zuchowych, parę kursów kształcenia, a nawet obóz żeglarski. W latach 1960-62 była Komendantką Chorągwi, a ostatnią chyba z jej prac była funkcja drużynowej drużyny instruktorek im. Jagi Falkowskiej w latach 1986-2004.

Dhna Krysia otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż AK, Medal Wojska,Medal Lotnictwa i War Medal a także Warszawski Krzyż Powstańczy i Order Zasługi RP.

Przy tym wszystkim wychowała trzy córki, pomagała mężowi, dorywczo pracowała zarobkowo robiąc tłumaczenia, pisząc artykuły. I zawsze miała czas na pisma harcerskie. „Węzełkowi" będzie jej bardzo brakowało.

Odeszła od nas w roku stulecia harcerstwa. Cześć jej pamięci.

Danka Pniewska